P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.52.

Warszawa, dnia 3.marca 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

CORRESPONDANCE UNIVERSELLE z 29/2. Art.wst. przez generała Nudant p.t."Zagadnienie bezpieczeństwa polskiego", nawiązując do zapewnień Stresemanna, że Polska niesłusznie nieufnie patrzy na rokowania ekonomiczne Rzeszy z Litwą i przypominając słowa Brianda o formalnem wyrzeczeniu się przez Niemcy w Locarno załatwienia siłą konfliktów z Polską, dowodzi, że pomimo pożyteczności traktatów dla sprawy bezpieczeństwa narodów, Polska nie może opierać swojego bezpieczeństwa jedynie na zapewnieniach traktatowych. Jeżeli Niemcy dochodzą swego prawa posiadania siły militarnej, to takie samo prawo przysługuje i Polsce, bo musi ona pamiętać o swojem specjalnem położeniu między Rosją na wschodzie i Niemcami na zachodzie. Sowiety mają największą ze stałych armij, bo wynoszącą 800 tys.ludzi /autor zapytuje w nawiasie, w jakim celu?/. Jakkolwiek dobre byłyby stosunki polsko-sowieckie, sprawa bezpieczeństwa Polski wymaga objektywnego rozpatrzenia sytuacji i obmyślenia odpowiednich środków obrony. Sprawa z Litwą jest mniej nagląda. Oba te państwa mają tyle wspólnych interesów, że z czasem wszystko się wyrówna; cierpliwość w takich konfliktach jest wielką cnotą. Natomiast od strony Rzeszy zarysowują się pewne braki z powodu wykreślonych granic, braki b.korzystne dla Niemiec. Autor nie ma zamiaru kreślić odpowiedniego planu obrony, chce tylko zwrócić uwagę polskiego sztabu generalnego na ważność problemu w celu zapewnienia bezpieczeństwa kraju a nadewszystko nienaruszalności granic. Autor utrzymuje, że Polska ma do tego odpowiednie środki i posiada doskonałą armję, ustrój demokratyczny rozwija się w kierunku narodowym, skrystalizuje się i potrafi oprzeć się możliwym zawsze pożądaniom. Będąc panem swego bezpieczeństwa, ma prawo do najlepszych nadziei na przyszłość.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 27/2. Kor. z Warszawy pisze, że wiadomość o udziale polskiego Syndykatu metalurgicznego w Konferencji europ.kartelu stalowego w Paryżu, wywołały nadzieję, iż rokowania, zaczęte przed rokiem w kwestji wejścia do kartelu Polski, zostały pomyślnie zakończone. Autor pisze, że z tonu prasy polskiej jest widoczne, że wielcy przemysłowcy zaczynają wyrażać obawę co do ekonomicznych stosunków między W.Brytanją i Niemcami. Wyrażane są obawy, by wkrótce nie powstało "ekonomiczne Locarno", bez udziału Polski. W zakończeniu autor podkreśla, że należy przypuszczać, że delegaci polscy na konferencji w Paryżu zajmą rozsądne stanowisko, by nie dopuścić do takiego rozwoju wypadków.

NEUE FREIE PRESSE z 28/2. W art.wst.pisze o zarządzeniu polskiem w sprawie waloryzacji ceł, które silnie dotyka przemysł austrjacki. Autor wymienia szereg działów w handlu, które objęła waloryzacja, i pisze, że jednak nazwanie tej podwyżki waloryzacją jest niesłuszne, albowiem stosunki handlowe z Austrją opierają się na rozporządzeniu celnem z 1/I. 1926 r.a więc z czasu, gdy już złoty posiadał dzisiejszą wartość.

POLSKA-LITWA.

LIETUVOS ZINIOS z 27/2.w art.wst.p.n."Dokoła nierozwiązalnego węzła" nawiązuje do wrażeń prof.Birżyszki z podróży po Polsce i zaznacza, że wrażenia jego są prawie takie same, jak i p.Orynga, przywiezione z Litwy. Społeczeństwo polskie z małymi wyjątkami oficjalnie popiera ustosunkowanie się swego rządu w sprawie litewskiej. Sytuację dziennik ujmuje w sposób następujący: "Obydwa kraje po dawnemu stoją na sprzecznych platformach. Litwa żąda przywrócenia złamanej umowy suwalskiej, oraz zwrotu zagarniętej stolicy,Wilna, Polska zaś gwałt swój uważa za krok prawny, a sprawę wileńską za rozwiązaną. Tutaj już żadna dyplomacja nie pomoże. Dlatego też sojusznicy polscy - francuzi, obecnie starają się upewnić sfery Ligi Narodów, że jedyną drogą do rozwiązania sporu litewsko-polskiego jest zmuszenie Litwy do nawiązania normalnych stosunków z Polską. Wtedy - ich zdaniem - po usunięciu istniejącego między oboma krajami muru chińskiego, łatwiej byłoby odnaleźć wspólny język w rozmaitych kwestjach a nawet porozumieć się co do samej sprawy wileńskiej."

Dziennik zaznacza, że najwidoczniej na tych przesłankach była osnuta sama rezolucja Rady Ligi Narodów z dn. 10/XII.ub.r.w sprawie wznowienia stosunków litewsko-polskich. "Sądząc z tonu ostatniej noty polskiej - dodaje dziennik - oraz przyglądając się opinji zagranicy, wnioskować można, że niebezpieczeństwo zagrażające Litwie, istnieje. Polska - jak widać - zamierza do końca wykorzystać sprzyjające dla niej warunki na Litwie i stara się nas zmusić do uznania następstw gwałtu Zeligowskiego z r.1920."

W końcu dziennik zaznacza, iż nie sądzi, żeby rząd Waldemarasa zląkł się ultimatów polskich, podkreśla jednak konieczność dokładnego informowania społeczeństwa litewskiego o przebiegu sporu litewsko-polskiego, inaczej bowiem społeczeństwo litewskie będzie nieprzygotowane na wypadek, gdy polacy nierozwiązalny węzeł litewsko-polski będą usiłowali rozwiązać swą zwykłą metodą.

LIETUVOS ZINIOS z 28/2. W art.wst.p.n. "Nasze jutro" nawiązuje do wywiadu kor."Idische Stimme" z premjerem litewsk. Woldemarasem i pisze m.in.: "Zdaniem Woldemarasa referendum nie można przeprowadzić z tego względu, że Piłsudski zamierza go wykorzystać dla wtargnięcia na Litwę, spodziewając się znaleźć tam stronników wśród naszych partyj lewicowych. Argumentacji tego rodzaju jeszcze nikt nigdy nie używał na Litwie. Gdyby nasi mężowie stanu tak rozumowali, w latach 1919/20, to nie bylibyśmy w stanie zwołać ani sejmu ustawodawczego, ani też przeprowadzić tak ważnej reformy, jaką była reforma rolna na Litwie. Niebezpieczeństwo polskie wówczas bezprzecznie było większe, niż obecnie. Wreszcie jeżeli przeprowadzenie referendum na Litwie, zależy od ustosunkowania się Piłsudskiego, to czy Woldemaras spodziewa się, że ustosunkowanie się Marszałka do Litwy ulegnie zmianie w przyszłości?"

Dziennik przychodzi do wniosku, że rząd litewski nie myśli poważnie nad przeprowadzeniem referendum.

FRANKFURTER ZEITUNG z 1/3. Kor. z Warszawy pisze, że odpowiedź litewska wywarła tam złe wrażenie, jak można sądzić już z nagłówków prasy. Godnem uwagi jest - pisze kor. - że w chaosie słów, w których Woldemaras wyjaśnia, kto ma rację przy interpretacji rezolucji Rady Ligi Nar., nie wymienił on wogóle już więcej słowa "Wilno". W pierwszej nocie jeszcze żądał odszkodowania za szkody, jakie Wilno jakoby poniosło w czasie zajęcia go przez polaków.

IBIDEM z 2/3. Kor. z Kowna pisze, że wobec tego, iż Zaleski żądał od Woldemarasa oznaczenia miejsca i czasu rokowań, nie ulega przeto wątpliwości, że Polska przyjmie ostatnią propozycję Woldemarasa.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 1/3. pisze, że ton noty litewskiej i tekst jej odbiega od wszelkich zwyczajów międzynarodowej korespondencji dyplomatycznej. Ponieważ spodziewać się należy, iż - jak to prasa polska już zapewniała - odpowiedź polska obracać się będzie mniej więcej w tych samych formach, jasnem jest, że stosunki polsko-litewskie ulegną dalszemu zaostrzeniu. Tem samem wysuwa się konflikt litewsko-polski ponownie w zaostrzonej formie na czoło zagadnień politycznych w Europie.

FRANKFURTER ZEITUNG z 1/3. pisze, że oskarżenia ministra Zaleskiego co do niedotrzymania przez Woldemarasa zaleceń Rady Ligi, są przez Woldemarasa kategorycznie odrzucane. Woldemaras wykazuje dziwną sprzeczność między pierwszą a drugą częścią noty Zaleskiego.

VOSSISCHE ZEITUNG z 1/3.Kor. z Warszawy pisze, że w polskich kołach politycznych nota litewska wywołała wielkie rozczarowanie. Nadzieje na to, iż problem litewski nie będzie po raz wtóry zajmował Rady Ligi, nie mają widoków realizacji. Najprawdopodobniej zdecydują się polskie koła rządowe do szybkiego zajęcia stanowiska, a to z uwagi na fakt, że minister Zaleski wyjeżdża w najbliższych dniach na sesję Rady Ligi Nar.

POLSKA - Z.S.R.R.

BERLINER TAGEBLATT z 1/3. Kor. z Warszawy pisze, że choć prasa rządowa twierdzi, iż wyjazd posła Patka z Moskwy nie ma oznaczać nic szczególnego, to jednak - jego zdaniem - poseł Patek niewątpliwie został wezwany dla udzielenia wyjaśnień w sprawie nagłego wyjazdu p.Hołówki z Moskwy i wywołanego tem nieporozumienia z ministrem Zaleskim. Rozmowy, zdaje się, spowodowały pewne odprężenie między ministrem a posłem, który wraca ww najbliższym tygodniu do Moskwy. Mimo wszystko, kor.zaznacza, że w stosunkach polsko-sowieckich panuje wyraźne naprężenie i w tej chwili nie ma mowy o tem, aby rokowania handlowe były dalej prowadzone. Naprężenie powstało z powodu ataków prasy polskiej na tamtejszego radcę poselstwa sowieckiego Uljanowa. W polskich kołach miarodajnych sądzą, że mimo wszystko, rokowania zostaną podjęte w ciągu kilku tygodni. Trzeba będzie jednak przeczekać wyrok w procesie Hromady, który zapewne nie zapadnie przed majem.

VOSSISCHE ZEITUNG z 2/3.Kor. z Warszawy pisze, że proces przeciwko białoruskiej rewolucyjnej organizacji "Hromada" w Wilnie, zaostrza w sposób niepokojący stosunki polsko-sowieckie z po-

wodu wmieszania do procesu poselstwa sowieckiego w Warszawie. Według wiadomości z Białorusi Sowieckiej, odbywają się tam zebrania protestacyjne przeciwko postępowaniu rządu polskiego z "Hromadą".

OILSKA-NIEMCY.

VOSSISCHE ZEITUNG z 2/3. pisze, że przedstawiciel Niemiec w mieszanej komisji na Górn.Śląsku złożył skargę przeciwko dekretowi o granicach państwa polskiego, który - jak pisze dziennik - pod wielu względami stoi w sprzeczności z konwencją genewską. Niemcy podtrzymują stanowisko, że w czasie obowiązywania konwencji nie może dekret obowiązywać.

L'ERE NOUVELLE z 24/2. zamieszcza artykuł omawiający sytuację Niemców w Polsce. Autor pisze, że Niemcy uskarżają się od czasu do czasu na swoje położenie. Tymczasem Polska, która przestrzega przepisów traktatowych wobec mniejszości niemieckiej, życzyłaby sobie tylko, aby Niemcy traktowali w ten sam sposób polaków zamieszkałych w Niemczech. Upośledzenie polaków mieszkających w Niemczech demaskuje systematycznie poseł Baczewski. Jest to jedyny polak, który dostał się do Landtagu, podczas gdy Niemcy w Polsce wybierają 16 posłów z mniejszości niemieckiej do Sejmu. W gruncie rzeczy Niemcy całkowicie zdają sobie sprawę z przyznanych sobie wpływów w sejmie polskim, co przez przeoczenie znajduje czasami wyraz w artykułach dzienników wszechniemieckich. W Polsce wychodzą 103 pisma perjodyczne niemieckie, z tych 25 wychodzi w Poznańskiem, 13 w Łodzi i Katowicach, 11 w Bielsku, 8 w Bydgoszczy i t.d. To samo świadczy wymownie zdaniem"Menschheit" że mniejszość niemiecka w Polsce nie jest ani teroryzowana, ani prześladowana - przeciwnie, posiada ona zupełną swobodę rozwoju. Znamiennem jest to, że większość tych dzienników wychodzi dopiero od czasu wojny. Przed wojną, szczególniej w zaborze rosyjskim, Niemcy dalecy byli od manifestowania podobnej działalności politycznej i socjalnej. Prasa wszechniemiecka nie przestaje pomimo to głosić o prześladowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Jednakże przy bliższem zbadaniu sprawy trudno to brać na serjo. Faktem jest, że liczba niemców którzy opuścili Polskę po wojnie, wynosi nie półtora miljona, jak to głoszą niektóre dzienniki niemieckie, lecz dosięga zaledwie 300 tys., jak to wykazuje statystyka oficjalna.

FRANKFURTER ZEITUNG z 1/3.pisze, że przedmiotem rozmów obydwu kierowników delegacyj Hermesa i Twardowskiego była kwestja wznowienia rokowań. Lista waloryzacyjna dla polskich ceł wymaga mianowicie bardzo szczegółowego zbadania, oraz dłuższych studjów.Delegacji niemieckiej wraz z grupami zainteresowanych sfer niemieckich. Jest to praca - pisze dziennik - która w najlepszym wypadku potrwać musi kilka tygodni. Przed połową marca wznowienie rokowań wydaje się zatem nieprawdopodobne.

VOSSISCHE ZEITUNG z 1/3. wskazuje na brak zapowiedzianej modyfikacji rozporządzenia o ochronie granic. Rozporządzenia wykonawcze muszą ukazać się do końca marca a ponieważ w pierwszej połowie tego miesiąca odbywają się wybory, rząd polski będzie mógł dopiero w połowie marca wydać łagodzące postanowienia wykonawcze. Według dziennika rząd polski pragnął uniknąć dyskusji na temat tego problemu w okresie wyborczym, tem bardziej, że akcja wyborcza prowadzona przeciwko rządowiześrodkowuje się na prowincjach zachodnich.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ANGLJA, FRANCJA, NIEMCY.

VOSSISCHE ZEITUNG z 29/3.Arnold Rechberg pisze w art.wst. o misji Tyrrella w Paryżu. Autor stwierdza, że nigdy jeszcze imperjum brytyjskie nie było bardziej zagrożone, niż obecnie. Panowanie floty angielskiej nad morzami było podstawowem założeniem jego istnienia i jedności, lecz obecnie Anglja ostatecznie utraciła władzę nad morzami, przedewszystkiem na rzecz Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony mężowie stanu angielscy wiedzą, że ich walka z bolszewizmem na terenie Chin odnosi tylko pozorne sukcesy. Autor przytacza jedno z oświadczeń angielskich w tej sprawie.W końcu Anglja musiała ujrzeć, że pakty wielkiego przemysłu niemieckiego i francuskiego stały się rzeczywistością i anglicy wiedzą, że ta wspólność interesów przemysłowych obu krajów wzrasta z dniem każdym. Widocznie więc sfery angielskie doszły obecnie do przekonania, że pozostaje im tylko przyłączenie się do paktu niemiecko-francuskiego, co także wynika z ostatnich wynurzeń Poljakowa, który uważany jest za męża zaufania angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zadaniem amb.Tyrella będzie zapewne doprowadzenie do zbliżenia przemysłowego.

THE DAILY TELEGRAPH z 28/2.Kor. z Berlina pisze, że w tamtejszych kołach politycznych przypuszcza się, że na marcowej sesji Rady poczyniony będzie dalszy postęp w kwestji ewakuacji Nadrenji.

AUSTRJA-WŁOCHY.

THE DAILY TELEGRAPH z 28/2. W art.wst.omawia konflikt między Włochami i Austrją. Autor przypomina, iż przed dwoma laty konflikt o takim samym charakterze został usunięty, nie wiadomo jednak, czy po raz wtóry będzie tak łatwo wznowić warunki, których utrzymanie miało ogromne znaczenie dla Austrji.

Autor pisze, że nie chce wydawać sądu co do konfliktu musi jednak twierdzić, że prawa Włoch w południowym Tyrolu nie są ograniczone żadną umową dyplomatyczną co do traktowania mniejszości narodowych. Postępowanie Włoch w Południowym Tyrolu jest wyłącznie ich kwestją wewnętrzną. Zwrócenie się do Ligi Narodów byłoby zupełnie bezcelowe. Konflikt ten może tylko wywołać rozgoryczenie i nie jest rzeczą dziwną, iż włosi gotowi są widzieć w ten wpływ intryg wszechgermańskich, lub co najmniej przypisać go zbliżeniu Austrji do państw M.Ententy. Autor wyraża nadzieję, że konflikt zostanie szybko zlikwidowany.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 27/2. Kor. z Wiednia pisze, w związku z wygłoszoną mową kanclerza Seipla, że w Wiedniu panuje wrażenie, iż mowa ta została wygłoszona nietylko w imieniu 6 milj.austrjaków, lecz i 70 milj. niemców i że nie była wygłoszona bez wiedzy Berlina.

L'ERE NOUVELLE z 28/2.zamieszcza art.Cudenetta p.t. "L'orage sur l'Europe centrale". Autor pisze, że odpowiedzialność za niepokój, jaki się wytworzył w Europie Centralnej spada na Mussoliniego i jego politykę prowokacyjnych przemówień. Należałoby nie ograniczać się do wzdychania do pokoju, należy go raczej narzucić przy pomocy środków choćby niedoskonałych, któremi

rozporządzany. Obecnie nadeszła chwila definitywnego zakończenia i zlikwidowania nieporozumień, które jeszcze dzielą państwa kierownicze instytucji genewskiej. Jedynie ścisłe zjednoczenie Francji, Anglji i Niemiec może doprowadzić Budapeszt, Rzym i Wiedeń do opamiętania. Zamęt w sercu Europy, jest dobrodziejstwem dla wschodu i groźbą dla zachodu.

LE JOURNAL z 28/2. St.Brice pisze, iż dążenie Włoch do ścisłego stosowania wobec Austrji polityki europejskiego status quo przy jednoczesnem popieraniu Węgier, które dążą wyraźnie do rewizji traktatu w Trianon, wywołuje w niektórych kołach zdziwienie. Tymczasem fakt ten tłumaczy się realistyczną - w istocie swej - polityką Włoch, która się kieruje potrzebą chwili. W obecnej chwili Włochy przyjęły postawę obronną, przeciwko powrotnej fali ofenzywnego irredentyzmu. Nad Górną Adygą grozi irredentyzm niemiecki a od strony Adrjatyku irredentyzm słowiański. Irredentyzm ten można zwalczać sposobem dwojakim: albo przez lojalny układ Włoch z Jugosławją, na zasadzie utrzymania obecnego status quo, albo też przez gwarancje ze strony Węgier. Włochy zaproponowały układ Jugosławji, ponieważ jednak nie został on dotąd zrealizowany, czynią awanse Węgrom. Dla przywrócenia właściwego porządku, wystarczy otwarte wypowiedzenie się Jugosławji za utrzymaniem obecnego status quo.

L'INFORMATION z 28/2. Pierre Bertrand pisze, iż wiadome są przyczyny, które doprowadziły do nieporozumień między Rzymem i Wiedniem. Konflikt ten możnaby było szybko załatwić, gdyby nie to, że Mussolini, który jest niewolnikiem swojej rozegzaltowanej armji, dolał oliwy do ognia. Zarówno odwołanie posła A.Uritiego pod pretekstem żądania od niego wyjaśnień, które już otrzymał inną drogą, jak i wielka mowa, wygłoszona przez Mussoliniego, skomplikowały poważne sytuacje. Jeżeli Mussolini nie wprowadzi więcej umiarkowania do swojej polityki, to nie skończy się tylko na zakłóceniu atmosfery w Genewie.

l'INDEPENDANCE ROUMAINE z 28/2. W art.wst.z powodu zatargu włosko-austrjackiego pisze, iż system traktatów protekcyjnych, wymyślony przez wielkie mocarstwa w r.1919 w kwestji mniejszościowej, jest b.niesprawiedliwy. Od chwili, gdy kontrola Ligi Nar. zmniejszyła suwerenność państw, nie należało stworzyć przywilejów dla jednych, a podległości dla drugich, gdyż zasadą prawa międzynarodowego jest równość wszystkich państw. Obecny stan rzeczy jest tak sprzeczny z duchem sprawiedliwości, iż prowadzi do takich konfliktów, jak włosko-austrjacki. Opinja publiczna w Austrji protestując w kwestji Tyrolu włoskiego, nie rozróżniała państw, będących pod kontrolą od zupełnie suwerennych, do których należą Włochy. Mussolini przypomniał to w dosyć ostry sposób.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THE DAILY TELEGRAPH z 27/2. Kor.dypl.pisze, że pomimo podniecenia, które panuje w środkowej i południowo-wschodniej Europie, epizod z bronią w St.Gothard traktowany jest w W.Brytanji ze spokojem a nawet pewnym humorem.

JOURNAL DE L'ETAT z 1/3.podaje tekst nowej noty Kelloga i pisze, że ostatnia nota Kelloga do Francji, wymaga, aby pakt, wykluczający wszelkie wojny, tak obronne,jak zaczepne, był równocześnie podpisany przez 10 państw wielkich. Nota nie zamieszcza w tej kategorji Hiszpanji, ani żadnej z republik południ.-amer. Waszyngton odrzuca podpisanie zaraz układu z Francją.

3. N O T

THE DAILY TELEGRAPH z 29/2. Kor.dypl. pisze, że według wiadomości z Paryża zostało osiągnięte porozumienie między rządem francuskim i hiszpańskim w kwestji Tangeru. Jednocześnie mówi się o tem, że rząd hiszpański zamierza w krótkim czasie powrócić do Ligi Nar.

PRASA ANGIELSKA z 28/2.szeroko omawia sprawę udziału wyższych urzędników Foreign Office w spekulacji walutowej. J.D.Gregory został zwolniony ze służby.O'Malley polecono podać się do dymisji, zaś Maxse pozbawiono praw starszeństwa na trzy lata.
Co do zarzutów, stawianych J.D.Gregory w związku z listem Zinowjewa, to okazały się one bezpodstawne.
TIMES w art.wst.wyraża wielkie zadowolenie, iż komisja w sposób b.szczegółowy i sumienny zajęła się zbadaniem zarzutów, stawianych trzem powyższym urzędnikom.

BERLINER TAGEBLATT z 1/3.Koresp.Paul Scheffer z Moskwy omawia obszernie stosunki gospodarcze w Rosji. Autor podkreśla słaby jeszcze rozwój przemysłu, małą wydajność rolnictwa i słabą siłę nabywczą ludności, i wyraża pogląd, że obecny kurs gospodarczy w Rosji bardziej, niż kiedyindziej dotychczas opiera się na przesłankach politycznych.

KORRESPONDENZ GENF z 28/2.pisze, że ukazała się broszura p.t."Jak Wilhelmstrasse pisało historję podczas wojny", która przez autora /Richarda Grelling/ musiała być najpierw wydana w tłumaczeniu francuskiem, a to z powodu bojkotu ze strony wydawców niemieckich. Grellig przytacza liczne przykłady na dowód tego, że w Berlinie fałszowano i poprzerabiano wszystkie dokumenty, z których mogłaby wynikać wina Niemiec wywołania wojny światowej. Pismo zaznacza, że powyższe fakty silnie podrywają teorję braku winy Niemiec, tylko, że o tem w Niemczech nikt nie wie, choć wiele mówi się o objektywności w badaniu tej sprawy.

LE MATIN z 26/2. donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge utrzymuje, że złoto przesłane do Stanów Zjednoczonych przez Sowiety przeznaczone jest na uregulowanie należności handlowych; fakt powyższy nie będzie miał wpływu na stosunki dyplomatyczne obu państw.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 3/3.Kor. z Kowna pisze, że według wiadomości z Moskwy, Rykow przyjął perskiego min.spr.zagran. Wizytę tę łączą tam ze zmianami, jakie mają zajść w polityce rosyjskiej na Bliskim Wschodzie. Podobno Moskwa obecnie pilną uwagę poświęca Afganistanowi, Persji i Turcji.

LA BULGARIE z 27/2.przytacza z Budapesztu ustęp z artykułu Hr.Apponyj z Pester Lloyd, w którym autor mówi , że sprawa w St.Gothard zbagatelizowana z początku przez Brianda w parlamencie francuskim i przez Rumunję, nagle przybrała wielkie rozmiary. Widocznie to nie materjały wojenne, które osiągnęły na licytacji sumę zaledwie 1.800 peng./ są powodem tego stanu rzeczy, lecz bez wątpienia jest to dążenie do stworzenia na przyszłej sesji Ligi nieprzychylnej dla Węgier atmosfery, aby podburzyć przeciw nim Ligę w kwestji optantów. Autor zwraca się w drugiej części artykułu z apelem do Francji o większą sprawiedliwość w stosowaniu traktatów.